GŁOS POLAKA

PRZEZ

N. N.

Non tam ſpectandum eſt, quid Romæ factum eſt, quam quid fieri debeat. D. lib. I. tit. XVIII. de offic. præo.

1785.

GŁOS POLAKA

O

Milczeniu JO. Xięcia Imci Adama Czartoryſkiego, Generała Ziem Podolſkich, na liczne, a po dekretowe Obrony U. U. Jana Komarzewſkiego Generała Majora przy boku J. K. Mci, y Franciſzka Ryxa Staroſty Piaſeczyńſkiego. Kamerdynera Krolewſkiego.

I. Nie mało zadziwia Wſpoł-Obywatelow naſzych, prawdziwą w Oy-

czyznie publiczność, że po osądzoney w Sądach Marszałkowskich o zmowę na życie Xięcia Czartoryskiego sprawie, strona wygrywaiąca, to iest U. U. Ryx y Kómarzewski mowią, piszą, drukuią: strona przegrywaiąca, to iest Xiążę Generał znosi, cierpi, y milczy. Czemuż oskarżeni więcey ufaią bezimiennym Pismom, iak Sądowym wyrokom? y czemu oskarżyciel nie targa się na bezimienne pisma, na podekretowe napaści? Oba te zapytania godne są uwagi, y odpowiedzi.

II. Widzą U. U. Ryx y Komarzewski iż uwolnieni są Dekretem Marszałkowskim, ale znać nie czuią się dość iaśnie oczyszczonemi. Zdaie się iż sami mowią do siebie: Uchodzimy w opinii publiczney za szczęśliwych raczey, iak za niewinnych. Ieżeli nas publiczność posądzać może; niech y przeciwną posądza stronę, mamyż sami tylko żyć w troskach, y smutku podeyrzenia? To iest

ieſt a nie inne zaufanie oſkarżonych w licznych bezimiennych piſmach, ktore płodzą y rozrucaią, to klucz drukow Warſzawſkich.

III. Nie ieſt rzeczą X. Czartoryſkiego wdawać ſię w piſmienną nieſkończoną Woynę. Zuchwałe ſą zaiſte piſma na Xięcia, ale nie śmieli Piſarze. Żaden z Nich Imienia ſwego na czele Dzieł ſwoich niepołożył; a przecię każdy mniema ſię obrońcą niewinności, mało mowię, Obrońcą iak ſami głoſzą, Tronu, y Oyczyzny. Niewſtydził ſię Demoſtenes Filipik ſwoich, Cicero Katylinariow, lecz głos Przeciwnikow Xięcia ma coś do Brzucho mowcow podobnego; z iednego kąta brzmienie ſię wydaie, w drugim mowca ſię ukrywa.

IV. Srzodka dla was oſkarżeni niemaſz! Ieżeli kontenci ieſteście z Marſzałkowſkiego Dekretu, przeſtać wam na nim należy; Ieżeli nie zupełnie kon-

tenci z Dekretu, z niektorych Sędziow, z niestawania Xięcia, z nieukarania świadkow, winniście publiczności ogłosić przykładem Jerzego Lubomirskiego iawny Manifest niewinności waszey, y krzywd wam czy od Sądu, czy od strony uczynionych. Ale prawość Wasza nie od tego zawisła że drugich wystawiacie złemi, ale od tego że się sami osobno dobremi okażecie. W tedy dopiero milczenie Xięcia dowodem będzie nie mocy mowienia, Dzisia milczenie przekonywa, że niegodne są odpowiedzi wasze obrony, Wasi obrońce.

V. Coż ma mowić Xiążę na pierwszy głós za oskarżonemi obiaśniaiący niby Dekret Marszałkowski pod Tit: *Zbior dowodow w sprawie o kryminał otrucia?* Iakież tam dowody Obrońca w pierwiastkowym swoim umieszcza Dziele? Oto wymyślone przez siebie samego Indukty y Repliki: sam się zaczepia, sam się broni: sam ieden wszystkich zastępuie

ſtępuie Patronow. Mniema iż więcey ma doyrzałości od Węgrzeckiego, nauki od Winnickiego, trafności od Rutzkiego, więcey ognia, od Baczyńſkiego, więcey ſłodyczy od Barſzcza, że innych nie wſpomnę. Dla honoru ſtawaiącey Paleſtry, ſami Patronowie wyrzec by ſię powinni takowego głoſow ſwoich tłumacza, ktory im czy nie doſkonałym, czy niewiernym, czy nie pilnym wymawia, że nie tylko mowi co powiedzieli ale nawet *co mowić mogli, lub powinni byli.*

VI. Lecz gdyby Indukty y repliki zbiorem były rzetelnym głoſow ſtawaiącey Paleſtry, czy przeto iaśnieyſze być mogą kontrowerſye od ſentencyi, y pewnieyſza bitwa, od wygraney? W kryminalney ſprawie gdzie Inkwizycye ſekretne Sędziom tylko z prawa wiadome, iaśnieyſzemi od Sądu Patronowie bydź nie mogą, y ſami światła z wyrokow Sądowych oczekuią.

Tegoż światła y Publiczność oczekiwała, nie z rąk Paleſtry, nie z rąk bezimiennego Autora, ale z ramienia ſprawiedliwości.

VII. Na widok w tey obronie dwoch liſtow z ktorych pierwſzy poradny JO. Xięcia Prymaſa, drugi odpowiedni X. Czartoryſkiego, w dowod obiaśnienia Dekretu; nie pozoſtaie Xięciu tylko cieſzyć ſię z nieſtoſownośći dowodow do zamyſłu, y dzieła obrony. Prze Bog w czymże te dwa liſty obiaśniaią Dekret? W tym chyba że Sąd Marſzałkowſki mogł być względnym, że mogł naſtąpić polubowny Dekret, że wiele oſkarżonym na tym zależało, aby Xiążę powrocił do Sądu niemym oſkarżycielem, y cudzey napaści ſłuchaczem. Powtarzać dość nigdy nie można oſkarżonym, a ſławę oſkarżyciela ſzarpiącym piękną odpowiedź Xięcia na liſt X. Prymaſa w ſłowach: — *Cokolwiek mieſzać by mogło ſpokoyność Oyczyzny, gorycza napełni*

pełni serce moie — Nieidę za powodem żadney Cudzey rady — Nietylko nie mam w używaniu pism bezimiennych, ale ie potępiam — Nierozumiem aby to com uczynił szukaiąc sprawiedliwości z Człeka na życie moie nachodzącego, miało mnie smutnym murem oddzielać od krewnych moich. O! iak wczesna odpowiedź na dzisieysze potwarze; Przyznaymy że strona oskarżona w myśli Paszkwilu, pochwałę Xięcia światu drukiem podała.

VIII. A w celu oświecenia publiczności, coż znaczy w tymże zbiorze dowodow Excerpt skaleczony, y kruciuchny finalnego Dekretu? Czy mniema Obrońca że szczypy poiedyncze, więcey rzucaią światła od kagańca sprawiedliwości? Niedość mu na nauce Patronom daney, uczy Sędziow węzłowate ferować wyroki, Podaie wizerunek synoptycznego Dekretu, bez kontrowersyi, bez Eduktu, bez motywow y cudzoziemiec, ktory przed kilkunastą laty

ziechał do nas, bydź mało czym więcey iak kopiistą stawia się dzisia w postaci Mentora całego narodu. Nie wymieniam osoby, bo imie swoie utaia. Skazuie ią bo sama się natrąca na to, żeby była uznana. Zdanie powszechne w wytknięciu oney, zdaie się bydź nie omylne.

IX. O wy co Krola otaczać szczęście macie, Dworscy Krwi Starożytnopolskiey! ieżeli wiarę daiecie mniemaniu obcemu że Xiążę czy przez się, czy z cudzey namowy wzniecił sprawę kryminalną celem z niesławienia Krola w narodzie, lub za granicą; nie iestże zgorszeniem iż żaden z was nie podnosi Oyczystego głosu, iż wszyscy razem ustępuiecie nowotnemu człowiekowi pięknego prawa mowienia za Panem Waszym? Y Wy Marszałkowie Narodowi pierwsi stroże Osoby, y czci Krola ieżeli tak szkaradny Machiawelizmu domysł uznaiecie mieć pozor za sobą; oddaycie

daycie Laſki Waſze przychodniowi. Bacznieyſzym on od was chce być dozorcą Tronu, lepſzym Sędzią, świetleyſzym Miniſtrem.

X. Pnie ſię y roznoſi potwarz zwyczaiem ściennych Roślin po owym ſmutnym murze, ktorym ſię Xiąże nierozumiał od ſwoich krewnych oddzielonym. Wychodzi z drukow Warſzawſkich po pierwſzym, drugi Paſzkwil tym ſmielſzy że w nim cudzoziemiec odpowiadaiąc na dwa obce obiaśnienia wſprawie Xięcia Czartoryſkiego, nie iuż obrońcę, ale Rzymſkiego udaie Cenzora. Te to ſą dwa bezimienne piſma ktore ogulnie potępil w liſcie do Prymaſa, X. Czartoryſki, a ktore on wpopioł obrocone Dekretem Marſzałkowſkim bezczelnie Xięciu przypiſuie. Nie tylko daie do zrozumienia iż były za wiadomością ſkarzącey ſtrony piſane, nie tylko fałſzywie twierdzi iż były we Lwowie drukowane, ale fabrykuie nad

to,

to, aby dwom pismom czernidło szkaradstwa przydał. Reiestr osob podeyrzaną śmiercią w Polszcze tyrańsko zgładzonych. Przepomina że Autor obiaśnień wyraźnie mowi: iż nie w tym wieku, ale raczey wpotomności znaleść się może złośliwy, ktory by powiedział, że wybawieni są oskarżeni, aby widząc się opuszczonemi taiemnych sprężyn swey zbrodni nie wyiawili. Naysubtelnieysza potwarz niepotrafi zlepić tego wyrazu, z utworzonym Reiestrem, chybaby Autor obiaśnień sam się złośliwym nazywał, sam się nieczuł żyiącym w wieku naszym, sam na koniec nadprzyrodzenie dłuższe sobie aż do potomnych wiekow obiecywał życie.

XI. Uraza osobista do Pisarza obiaśnień zrzodłem iest wylaney Jego w tey całey sprawie żołci iadowitey. Ogłosiło pierwsze obiaśnienie: iż wiadomy cudzoziemiec, Tłomacz Juryzdykcyi Marszałkowskiey, stał się Dyrektorem Interro-

gato-

gatoryow, iż tenże Tłomacz y Dyrektor nie od oſkarżonych, ale od świadka zapozwanego, a prywatney Xięcia donoſicielki. Dzieło ſwoie rozpoczął, daley iż donoſicielkę licznie y groźno, iednego z oſkarżonych powolnie y łagodnie zapytywał, z domu do domu iezdząc ſekreta Interrogatoryow wydawał, wczeſne o loſie oſob, y plańcie Dekretu ferował wyroki, a napominany o nieprzyzwoitość, wſzyſtko na gorliwość ſwoię zwalał, którey podobno inſze przyſtało nazwiſko. Owoż rozerwany węzeł dwudzieſtoletniey w mniey ważnych Intrygach dość po myślnie graney Komedii.

XII. Iak daleko obrażona miłość własna chytry nawet dowcip zaślepić może, ſądzimy znieſłychaney w tym powtornym dziele przeciwności. Słuſznie obcy Piſarz ganiąc tę część pierwſzego obiaśnienia ktora ſądowym oſobom uchybia uſzanowania, ſam ſię

z ſwa-

z swawolną na drugich sędziow rzuca obmową. Przygania Marszałka Mniszcha wstępney powolności, Marszałka Potockiego ciągłey stronności, innych sędziow niedoskonałości, siebie tylko y tych pod obłoki wynosząc, ktorych zdanie z swoim mniema bydź zgodne y iednostayne. Zaćmienia obrończe nie sąż rownie naganne iak bezimienne obiaśnienia? Wszelako Konsyliarz Autor pod okiem Marszałkowskiey Juryzdykcyi bezkarnie na sąd pisze, Konsyliarz Drukarz bez karnie drukuie.

XIII. Naganne dzieło co do powagi sądu, stokrotnie zdaie się nagannieysze co do powagi całego rządu. Podług cudzoziemca żyiemy w Kraiu, y wczasach gdzie możnieysi maiątkiem knuią plantę Arystokracyi, y formy panowania ktoraby w ręku nie ktorych Familii wszystkim obywatelom wydzierała rowność, honor, własność y wolność. Domyslać się przychodzi że za-

sadz-

ſadzka (iak ią zowią oſkarzeni) na Ryxa, zaſadzką była na Oyczyznę wſrzod ſtolicy Kroleſtwa. Krzywda Krola y Oyczyny iakże tu wypada daymy z krzywdy obwinionych? Ogniwa ktore w umyśle Piſarza tego łączą prywatną Kryminalną ſprawę, z Kryminałami ſtanu, ſą zawſze owe dwa obce obiaśnienia iuż przez ſąd zniſzczone, a przez Xięcia wyparte. Sprzęga on wſzelako oſkarzenie Xięcia z bezimiennemi piſmami, a tym piſmom czernidła przydaiąc, oczernia razem y ſprawę y Xięcia. Gorſzące to dzieło nie tak choynie rozrucone, dogorywa przecie w ręku przyiacioł Autora, a dogorywa niebezpotomnie.

XIV. Pochodzi z łoża dwoch pierwſzych Paſzkwilow nieprawego, trzeci podrzutek ktoremu Imie. *Sprawa* &c. Znalazły klaſſyczne potwarcy dzieła Tłomacza piſm Jego Francuzkich: Tu iuż Polak do Polakow mowi: Wiedzieć o

tey

tey ſprawie każdy pragnie, komu miły honor Narodu y prawdy. Ale ieżeli ten powod umorzenia ciekawości Narodowey rzetelny, nie woląż Obywatele pragnienie ſwoie ugaſzać proſtą z zrzodła wodą, a nie mętnym z błotniſtey ſtudni napoiem. Nie łatwieyże wypada odkryć zrzodło, iak kopać doły.

XV. Zamiaſt piſm oddzielnych chcieycie wierzyć oſkarżeni należało Wam ſam Dekret Marſzałkowſki w ſwoim wydać brzmieniu. Y rzecz ſama ſprawy, y ſtopnie ktoremi w Sądzie prowadzona była, nie iuż waſzym ale Magiſtratury ſą dziełem. Wreſzcie czekać Wam przyſtało czy Manifeſt, Proteſtacya, ſkarga, lub żałoba iaka nienaruſzy wyrokow Sądowych. Nie znaydzie publiczność w piſmach Waſzych więcey oczywiſtości iak w ſamym Dekrecie. Ieſt że li on w umyśle waſzym ciemny? Zawſze z niego ten przynaymniey dla Obywatelow pocieſzaiący

wypa-

wypada widok, że w Narodzie Polskim choć zdarzy się iaki straszny występek, y ten obcego nie naszego Narodu iest płodem. Spada w Sądzie na iednę Dugrumost niesłychana za potwarz kara, ale pisma wasze tę potwarz nie tylko do wchodzących w sprawę, ale do obcych sprawie Osob w brew Dekretowi bezwstydnie rozciągaią.

XVI. Przemieniacie oskarżeni dni cichości Xięcia, w chuczne okrzyki własnych zwycięstw y tryumfow. Nie ieden Obywatel z rąk waszych odebrał w podarze bezimienne Dzieła, nie ieden widział ie sobie drogą poczt y umyślnych podrzucone. Nie ieden słyszał pochwalone obrony, przywłaszczonych Obrońcow. Pełne są domy, pełne są Klasztory drukow Warszawskich, tak choynie to w Stolicy, to w Kraiu rozmnożonych że iuż ponawiać Wam Edycye przychodzi. Nie więc milczenie Xięcia, ale głos swawolney prze-

 rywam

rywam dumy. Porownane wyroki wasze prywatne, z wyrokami Sądu, y znowu wytknięte czy w czynach czy w zdaniach przeciwności wasze, okażą: iak baiecznie Dzieło wasze pod Tyt. *Sprawa* w pierwszey części rzecz samą opowiada; iak nie ważne są uwagi wasze, ktore część drugą składaią. Łatwiey powiecie burzyć iak budować: Ia więcey powiem, nayłatwiey burzyć podniesioną potwarz, ktora gruntu nie ma, y ktorey nikczemne są zawsze materyały.

XVII. Czytam w Dekrecie Marszałkowskim, że Xiążę Czartoryski oskarżyciel za popierany w stopniu Assasynii zarzut od kar żądanych przez przeciwną stronę uwolnionym został. Z iakichże powodow? z powodow troskliwości o własne życie. Przyznana za tym y usprawiedliwiona troskliwość Xięcia. Czegoż się w Dziele pod Tyt. *Sprawa* to w pierwszey, to w drugiey czę-
ści

ści z Publicznością doczytuię? Przeniknęły nader żywo Xięcia napaśne niegodziwèy kobiety doniesienia — Nieprzyszło może na myśl Xięciu to proste ale prawdziwie potrzebne dó dodania należytey wagi y ceny wszystkim rzeczom przysłowie *Cui bono?* — Niechętnym Krolowi może było na rękę że się pódała okazya zmartwić Pana w Iego sługach — (a w innym mieyscu z pewnością) Nie kochali ci zaiste Xięcia ktorzy szukaiąc Go poważnić płonnym wynalazkiem , z własnym pokrewieństwem , krzywdę mu samemu , Tronowi , y Oyczyznie na wspolną ich ochydę uczynili — Urosła potwarz chciwości y ucisku Obywatelow — Uznaie Dekret Xięcia Czartoryskiego oskarzycielem niewinnym , strona domysłami swemi to go oskarżycielem lekkim, to uwiedzionym , to wspolnie na Tron napaśnym bezwstydnie okazuie.

XVIII. Przystoi Wam oskarżeni uczyć drugich roztropności. *Cui bono* posądzał Was Xiążę? Nie o chęć życia zrazu Was posądzał, ale zapewnić się chciał o celu chęci waszey wyszukiwania korrespondencyi w Grodnie. Iedno y drugie doniosła Dugrumoff na dniu 11. Stycznia y toż doniesienie depozycyą potwierdziła. Wamże przystoi dziwowac się iż niedowierzono cnocie waszey, Wy ktorzy tylu y tak zacnych o Kroloboystwo posądzali Obywatelow? Zaprawdę mowicie nigdyśmy wiary niedali doniesieniom obcey, y bez sławy Niewiasty. Ale co innego czyny Wasze mowią, co innego Prymas Wam powiedział. Odrwiwała Moszyńskiego, odrwiwała Ryxa, y samego Ciebie Komarzewski Iakże oszukiwać mogła niełatwowiernych, ostrożnych y roztropnych? Daiąc lub udaiąc wiarę ponawialiście plotki do stopnia że wam radził Prymas, zakazywał Krol abyście się więcey z tą złośliwą bałamutką nie

wda-

wdawali. Y Wamże sługom zbyt poufałym, a nieposłusznym przystoi ieszcze dzisia na stronę Xięcia wołać. Nieużyto poufałości do Tronu! kiedy użyto nayszacownieyszego w sprawiedliwości Krola zaufania. Nie do innego Sądu sprawę Xiążę wytoczył, tylko przed Sąd Marszałkowski, ktory y z postanowienia swego y z pierwszych Osob Sąd składaiących Sądem iest Tronu nayblizszym.

XIX. Załuiecie w poczet świadkow odrzuconych umieszczonego Stanisława Potockiego słowa są wasze, że go los iakiś nie nader mu życzliwy wmieszał porywczo w sprawę tak nikczemną. — Zacnie On Urodzony, pięknych przymiotow pełny y dobrey sławy, lecz osobiste Rodu y talentu dary mogąz złamać przepisy Praw w przypadku świadectw ustanowionych. — Uwalnia go też Dekret od iedyney w Sądzie pozorney napaści od kar za wpły-

wanie do przytrzymania Ryxa, z przyczyny pokrewieństwa y przyiaźni z Xięciem, zapewnie w mniemaniu Sędziow szanowney y cnotliwey. Iakże prędko zapominacie y to co sami o nim y to co Sąd za nim wyrzekł. Potocki mowicie iść miał za uprzedzeniem, y niedosłuchem — Przyznaiemy iż nader potrzebne było dla strony uproiektowane Ryxa sprowadzenie do wyszukania nań winy nayiawnieyszey, albo raczey wmowienia napaśliwego że słyszeli — Wszystkie spolnictwa dowody z Taylorem znayduią się w postępku Potockiego przeciw Ryxowi — On z Taylorem wprowadzili go w sidła Niewiasty — Potocki nietylko nieprzyiaciel Ryxa, ale interessowany przyiaciel strony. Ieżeli takim bydź może Stanisław Potocki, ieżeli takim okazał się w Sądzie, czemu żałuiecie że go los tylko iakiś nie nader mu życzliwy wmieszał porywczo w tak nikczemną sprawę? Pogodzcie żal Wasz z złością

 wa-

wafzą, piękne a liczne Potockiego przymioty, z piekielnemi fztukami, dobrą ſławę, z nayczernieyſzą duſzą, oſobiſte Rodu y talentow dary, ze ſkazami y plamami poczwar przyrodzenia.

XX. Mniey przeciwnie z ſobą, ale śmiało wſzelako przeciw Dekretowi, a nayśmieyłey po Dekrecie na Taylora napadacie. Zadawaliście w Sądzie że Taylor gołota, że nieprzyiaciel Ryxa, że przyiaciel ſtrony, że fałſzerz, dziś dopiero po odbytey ſprawie nową rzecz a ſtraſzną zarzucacie że ſkorumpowany. Nieobwiniono w prawdzie w Sądzie (ſłowa ſą znowu waſze) aby Taylor miał co wziąć od ſtrony oſkarżaiącey w pieniądzach lub w podarunkach, bydź mogło iednak iakie podeyrzenie. A tak podeyrzenie u Was pewnością ieſt kryminału, y Prawo Wam daie potępiać Taylora że przekupiony, potępiać ſtronę to ieſt Xięcia że przekupuie świadkow. Zbił Taylor zarzut gołoty ży-

ciem ciągle w Warſzawie handlem zabawionym, o żadne w Polſzcze długi, o żaden Proces, o żaden krok niezaſkarżonym. Odparł zarzut nieprzyiaźni do Ryxa, tym ſamym że do wznieconey ſprawy naymnieyſzegó z nim intereſſu związku, naymnieyſzey nie miał zaczepki. Upadł też dziki zarzut przyiaźni iako zaſadzony na iednym Taylora wyrazie, ktorym Angielczyk Xięcia powtale ſwym nazwał Przyiacielem. Coż w Sądzie pozoſtało? ſkarga na Bilet oddany przez Taylora Dugrumowey, iakoby od Xięcia piſany, a ktory ona pod czas drugiey w Warſzawie rozmowy Komarzewſkiemu okazała. Był że to Bilet Xięcia? Tak ſtrona utrzymuie choc Taylor wyznaie że był właſną Iego ręką piſany? Byłże falſzerſki? Był bez daty, bez formy, bez pieczęci y z ſkaleczonym podpiſem. Byłże dogadzaiący zamyſłom Niewiaſty? Niedozwala temu wierzyć odpowiedż Komarzewſkiego na okazany ſobie Bilet w ſło-

wach

wach coż ten List znaczy? Co na to? Dopuśćiny że Taylor sam się dobrowolnie a bezpotrzebnie mogł wyznać fałszarzem, nie może bydź takim w mniemaniu oskarżonych ktorzy do dziś dnia utrzymuią że Taylor rzetelne Xięcia wynalazł pismo y onez podał Niewieście. Nakazał Sąd Taylorowi przysięgę co dopełnieniem iest wiary w niewinności, a nie podeyrzeniem o winowaictwo: Znamia niegodziwą pieni maxymę ktora odprzysiężonego za połprzestępce bierze, korzystać z niey można, ale nie sądzę aby tak niegodziwe mniemanie godne było Chrześciańskiey wiary y obyczaiow. Nie zasadzam się na samey tylko Taylora osobistey Religii; ale na Swiętey Sędziow naszych wierze, za ktorey powodem nigdyby niedozwolili, gołocie, nieprzyiacielowi, Fałszerzowi skorumpowanemu, wzywać nadaremno Imienia Bożego.

XXI. Była publiczność przytomną obrządkowi wezwanego na świadectwo Boga. Widziała w Sądzie y was oſkarżonych y świadka przez was powołanego. W rowneyże z wami poſtaci? Kiedy ieden z Was dóbrowolny porzucił Areſzt ; kiedy drugi wybłagancy przed czaſem używał wolności, kiedy upadała ſprawa za odſtąpieniem Xięcia ; Taylor Angielczyk liczni eyſzemi od Was prześladowan zarzuty o niewolą dopraſza ſię: Cierpieć powiedział na czas będę, ale znaydę w pięknym czynie ſtałą do zgonu ſłodycz y nadgrodę. Wiakimże Kraiu tak ſtale tak ſmiało ſtawa winowayca, tak przeciwnie y niepewnie ſtawaią niewinni? Dziwiło ſię Publicum przeciwności poſtaci ſtron wzaiemnych, a w twarzach zgadywało duſze.

XXII. W dowod że oſoby nawet nienależące doſprawy z takowemi mieſzacie ktore Rekryminacya Waſza po-

 plą-

płatała, trudno przemilczeć napaści Waſze na iednego z pierwſzych ſędziow Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey; y toć to podobno w mniemaniu Waſzym co Patronowie mowić mogli lub powinni byli. Sztucznie w publicum podziwienie iakieś wmawiacie że Marſzałek Potocki zaſiadał w gronie ſędziow ukrywaiąc przed publicznością Narodową że chociaż przekonany iż zaſiadał z woli prawa, chociaż wzdaniu że świadek przez prawnoſtki Stroną ſtać ſię niemoże, ſkoro przyſzło do ſentencyi na rodzonego Brata Stanisława Potockiego, wyſzedł z izby ſądowey, od Kollegow zatrzymywany. Porownywacie Marſzałka pociągle obywatelſkim zyciu, po nowym a pięknym w obecności Waſzey czynie do Rościuſza: *Solus tu es qui cum accuſatoribus ſedes.* Ktoż to był ten Rościuſz? Zaboyca nayſrożſzy y nayſmielſzy w Rzymie, ktory zbrodnie pełniąc ſam ſię na nie wſzędzie oſkarzycielem ſadowił. W takimże Rzędzie w ta-

takimże duchu zasiadał y zasiada Marszałek Potocki? Czytaycie to Akta Metryki to protokułły Kommissyi Edukacyiney, to dzienniki Radne to dyaryusze seymowe, a te Was przeświadczą iak w Rzędzie sędziow, Radcow, Prawodawcow zwykł zasiadać Marszałek Potocki.

XXIII. Ieżeli kto da wiarę opisowi przez Was sprawy Kryminalney ktorym okazuiecie iey początek, postęp y dokonanie; na widok tylu przemilczanych a nieposkromionych w sądzie Intryg zasadzek, zdrad y podstępow w zarzucie nie tylko znakomite w Kraiu osoby ale Krola y Oyczyznę, iak utrzymuiecie dotykaiącym, musi z Mowcą Rzymskim zawołać. Sędziowie niebyliście sędziami, sentencye Wasze nic nie maią do sądu podobnego, sprawa niepoznana; niewysłuchane skargi, niechcieliście y występku y występnych rozeznać. Przeciwnie iak srogi dla Was

oskar-

oſkarżeni wypadnie wnioſek gdy ſurowſza krytyka o potwarzach wciągu Dekretu, ſądzic będzie zmiary dziſieyſzey podekretowey obmowy. Nie trudno odezwie ſię ona, nie trudno było oſkarzonym zarzuty domyſłami y świadectwy udać w ſądzie Niewiaſtę Dogrunoff z przeſzłego życia podeyrzaną w naywinnieyſzey poſtawie, kiedy pełne rodu, czci, y uſzanowania oſoby na rowney prawie kładą ſię ſzali. Iakożkolwięk Niewiaſta wciągu życia ſwego wſzeteczną bydź mogła, wiemy że iedna iey tylko do przybytku ſprawiedliwości pozoſtawała ścieſzka, wydać wſpolnikow złych czynow ſwoich.

XXIV. Niech iuż publiczność ſądzi po tym co Xiąże ma do mowienia za ſobą, za oſobami ktore z rodu z cnoty, z ſzanownych związkow kocha y poważa, jak ważną ſtaie ſię ofiarą publiczney ſpokoyności cichość oſkarzyciela. Tym celem zowie to milczenie oby-

obywatelſką ofiarą, że zaręcza wſpołziomkom iż torem przeciwnikow ſwoich wielkiey ale prywatney ſprawy, mieſzać Xiąże nie będzie z publicznemi ſprawami. Im iaśniey okażę moc dowodow, ktore ſkargę Jego wſpierały, błachość zarzutow ktore po dziś dzień też dowody niſzczeć uſiłuią, tym ſamym nietylko hołd oddam obywatelſkiemu Xięcia milczeniu, ale poświęcenie właſnych krzywd dobru Oyczyzny za przykład godny czci y uſzanowania, dalſzym mym głoſem wyſtawię.

XXV. Wiedzą wſzyſcy że Xiąże wſtopniu odrzutu świadkow, ſąd Marſzałkowſki, y oſkarzenie ſwoie, zniewolony opuścił. Prożno więc zbieraia oſkarżeni rozmaite Patronow w Akceſſoryach ułomkami głoſy, y z nich wrzeczy ſamey to ieſt in principali układaią fałſzywą Plantę obrony z ſtrony Xięcia takową, ktora im do uwag, do zbicia, do wyſzydzenia naydogodnieyſza.

ſza. Pełznie wuczach rozſądku ta Retoryczna poſtać y mara. Wolnoż oſkarzonym w mawiać w Xięcia permowencye do wiary, ktore mieyſca w umyśle Jego mieć nie mogły? Wolnoż utrzymywać: Uwierzył Xiąże donieſieniom Niewiaſty, zanioſł ſkargę z przyczyny że obwinionych ſądził gotowych do Kryminału zmowy rozboyniczey; iako uprzedzonych przeciw Kryminałowi ſtraſznieyſzemu kroloboyſtwa. Ani uſtna delacya, ani podana na piſmie, wzmianki nieczyniła o tey mniemaney na Tron konſpiracyi, więc y permowencya z niey w umyśle Xięcia, w ſądowych głoſach, mieścić ſię nie mogła. Z delacyi 11. Stycznia z depozycyi 14. na piſmie dwie wypadały przeſtrogi, o chęci korreſpondencyi Xięcia, o zmowie na życie onegoż. Pierwſza miała permowencye do wiary z zrzodła poufałości oſkarzonych z Niewiaſtą, z oryginalnych bilietow ktore ią ſzpiegiem używanym dowodziły, z ſchadzek wieczornych, z Grodzień-

ſkiey

ſkiey bytności w niektorych okolicznościach Taylerowi wiadomey. Przeſtroga o zmowie, na życie baczności, ſzczegolnie wymagała, gdyż donoſicielka nieżądała wiary na ſłowa, ale względow na dowody. Ieżeli trudne ieſt dopoięcia zaboyſtwo trudnieyſza potwarz, kiedy donoſząca na oczy Kryminał oſkarżonym wyrzucić, właſnemi ich uſty przeſwiadczyć, y świadectwem przekonać, niebaczna na Przeſtrogi, niechciwa wczeſnych nadgrod, żądała, nagliła y błagała. Kroki przed ſądowe Xięcia iako to: Żądanie depozycyi na piſmie. Porada Doktorow względem oddanego proſzku, ofiara Niewieście pieniężna na wyprowadzenie iey z wſzelkiey potrzeby potwarzy, mieyſca y świadkow wybor, nierzetelnie y nieſłuſznie mieſzczą oſkarżeni w rzędzie oczewiſtych dowodow ſwego Kryminału. Korki te przywiedzione w ſądzie oſkarzyciela proſto ſtanowią dobroć y cnotę. Temi ſzczeblami doſzedł oſka-

rży-

rzyciel fzczytu Kryminału cudzego, zamachu na życie właſne przez rozmowę Ryxa z Dogrumową na dniu 16. Stycznia, wobecnosci świadkow prowadzoną Wſtęp do ſprawy ſtawił Xięcia przed ſądem wpoſtaci oſkarzyciela nie lekkiego nie napaśnego nie namowionego. Obyczay w ſądzie to ieſt wiedzenie oczewiſtych świadkow wprowadziło ſkargę, prawną, ſtraſzną y gruntowną.

XXVI. Iedna ſzczegolnie nie do odpowiedzi, ale do rozplątania pozoſtaie rzecz w uwagach oſkarzonych. Rzekną oni a raczey powtorzą. Po coż Proſzek oddany ſądowi Marſzałkowſkiemu iakoby Corpus delicti? Wiedzą oſkarzeni kiedy y iak złożony był w ſądzie ten Proſzek. O to wciągu głoſow Akceſſoryinych. Nie maſz utrzymy wała ſtrona oſkarzona Kryminału gdzie ſąd niewidzi materyalnego ciała przeſtępſtwa. Na tak fałſzywą wprawney

 nau-

naucę maxymę obruszony Patron Xięcia naprzod zapytał się, czy potrzebowali trupa do przekonania się o zmowie na życie niezmarłego? W reszcie proszek złożył iako materyalny dowod spełniaiący prawdziwe Corpus delicti, to iest straszną na dniu 16. Stycznia Ryxa z Dogrumową rozmowę. Do tey Epoki proszek był prywatnym dowodem krokow Xięcia rostropnie czynionych, po tym zaś dniu fatalnym, w stopniu wprowadzania świadkow był on częścią Materyalną y rzetelną Corporis delicti.

XXVII. Potępia się sama strona wielomownośią swoią. Wyznaie dzisia że Corpus delicti iest to rzecz iaka materyalna zmysłom podpadaiąca, ktorey obecność aktualna w pewnych szkodliwych zamiarach, widziana, słyszana, dotknięta, skosztowana, ukazuie lub potwierdza zamysł, woli złosliwey. Po coż wsądzie zapytywała się gdzie Corpus delicti? Znała ie złożone w świa-

de-

dectwie dnia 16. Stycznia. Czuła że rozmowa Ryxa z Niewiastą była co do mowiących widziana, co do słow słyszana, że wszkodliwych zamiarach dowodziła zamysł woli złosliwey. Na pośmiewisko własne udaie się do grubych wybiegow y woła: Wyrzuć tylko czytelniku z całego tego świadectwa te słowo dyalogu, z ust szalbierki niby wychodzące w pierwszey kwestyi: Chcesz tedy Ryxie abym Xięcia otruła lub zabiła? reszta tey rozmowy będzie płocha. Więcey z oskarżonemi powiem wyrzuć czytelniku odpowiedrie słowa Ryxa Bravo bravo, dobrze dóbrze, y te drugie: Będzie Generał Komarzewski zemną iutro a wszystko się ułoży w obecności Jego, zniknie zupełnie Corpus delicti iak niknie w zdaniu uwag oskarzonych świadectwo y legalność świadkow.

XXVIII. Prożnym nazywaią oskarzeni świadectwo to iest dowod wysłu-

chaney rozmowy Ryxa z Dogrumową ną dniu 16. Stycznia. Podług nich wierząc Xiąże donieſieniom Niewiaſty niepotrzebował świadectwa. Sąd rownie: gdyż świadkow tam nietrzeba gdzie niemaſz prawdy, ſłowa ſą własne uwag oſkarzonych. My przeciwnie okażuiemy że ſama chęć świadectwa, że zeſłanie świadkow na mieyſce y czas rozmowy, że powołanie ich do ſądu dowodzą iako Xiąże Niewieściе wiary niedawał. Ani Xiąże przed świadectwem ani ſąd przed Inkwizycyą wiedzić niemogli czy fałſz czy prawda znaydowała ſię w donieſieniu. Nie proznym ale iſtotnym było dla ſamych oſkarzonych świadectwo. Gdyby był Ryx na dniu oſtateczney rozmowy nie o zamachu na życie Xięcia, ale o trwodze względem Krolewſkiego życia dyalog prowadził, gdyby był żądał liſtu iakiego niewierność ku Tronowi dowodzącego, a pogromił zapytania Dogrumowey krwi y ſmierci chciwe, znalazł byłby Ryx

w

w świadkach widzow y obrońcow własney swoiey niewinności, Błogosławiliby oskarżeni Xięcia że ich wybawił świadectwem, y ten dowod nazywaliby iakim zawsze będzie istotnym y potrzebnym.

XXIX. Uprzedziła rostropność Stanisława Potockiego uwagi y zarzuty razem oskarżonych przeciw świadectwu, to z mieysca rozmowy, to z sytuacyi osob wymyślone. Zwidził Stanisław Potocki na dniu 15. Stycznia dworek Swiniarskiego. Przekonał się iż z pierwszey izby patrzyć na mowiących y słyszeć ich słowa w drugiey izbie wygodnie można było. Potwierdzili to doświadczenie w ciągu sprawy godne wiary osoby, y każdy dzisia odnowić ie może. Opuszczaią oskarżeni wopisie sprawy wszelkie istotne okoliczności względem dobroci świadectwa. Nie wypadało im wiernie donieść że w sam dzień ostateczney rozmowy ponowił

Stanisław Potocki znaczną od siebie pieniężną nadgrodę Dogrumowey tym tylko celem, aby od prożnego uwolnionym został świadectwa, ieżeli pewną niebyła przekonać oskarżonych. Na to podanie ktore razem sumienność, przytomność y szlachetność, wostatnim stopniu dowodzi; odebrawszy Stanisław Potocki odpowiedz, iż sam się w krotce o wszystkim przeswiadczy, mowić Niewieście z oskarżonemi wyraźnie, właściwie, głośno y powtarzać słowa nakazał. Porwał się wciągu rozmowy do kordelasa Taylor niewprzod wszelako aż po wymowioney od Ryxa na życie Xięcia zboyniczey odpowiedzi, wstrzymał onego żywość wspołswiadek, oba razem do końca wysłuchali rozmowy. Zeznał Potocki że to wszystko co mowiono y iakim mowiono porządkiem słyszał, żadne słowo nieuleciało od Jego baczności, ale tam gdzie mu pamięć pewnych nie podawała wyrazow, nie smiał, y niechciał wątpliwemi zaswiad-

czać.

czać. Gdzież tu w czynach Potockiego połow iakiś, żywa imaginacya, ukontowanie z cudzego nieszczęścia, tuman rożnych passyi. Tak do końca rzetelne są oskarzonych przeciw Jego świadectwu zarzuty, iak były początkowe Ryxa pozwy, ktoremi o dobycie szpady o napaść z nią, y gwałt osobisty, żadną nieuzbroiny szpadą, Stanisław Potocki do Sądow Kryminalnych widział się powołanym.

XXX. Z fałszywych powodow przeszkod słuchania, fałszywy oskarzonym wypada wniosek kontradykcyi świadkow. U nich iedno znaczy przeciwność y rożność, y znowu wszelka rożność zupełne znaczy niepodobieństwo. Przemilczane gdzie niegdzie poboczne okoliczności o rozmowie 16. Stycznia aż do propozycyi Niewiasty: Chcesz abym Xięcia zabiła lub otruła? Żadney w świadach niezamykaią przeciwności, a rożność zachodzi to w dokładniey-

 szym,

ſzym, to w mniey wyſzczegulnionym zeznaniu. Nieprzeſtaie bydź obraz podobnym do wizerunku ſwego że w nim lekkie wſtroiu, lub ozdobach zachodzą odmiany. Patrzymy na twarz na ſkład członków, na ich obrot, a z nich o wiernym pędzlu ſądziemy. Y w ſłowach ktore rzeczy lub czyny maluią uważaymy podobieńſtwo wiſtocie, a niepomnieyſze wpobokach rożnice. Kryminalna Dogrumowey propozycya w uściech Potockiego y Taylora zawſze ſmierci żąda trucizną lub żelazem, odpowiedz Ryxa zawſze potwierdza y pochwala zamyſł y zmowę zaboyſką. Rożnice w ſłowach iedno-znacznych niewypadaiąż z ſamego tłomaczenia ſię świadkow na Oyczyſty ięzyk? W zeznaniu ſwoim Stanisław Potocki propozycyą Niewiaſty temi po polſku wyraził ſłowy. Chceſz abym Xięcia żelazem lub trucizną zgładziła zapytany iakie były Francuzkie ſłowa zgodnie z Taylorem donioſł: Chceſz abym Xięcia otruła lub zabiła.

Był-

Byłby zapewne ſąd podług prawa w Inkwizycyach, przez wſzelkie pytania y okoliczności, doſzedł y rozwiązał rożności świadectw gdyby prawnego ich examinu w ciągu ſkrutyniow niebyły zatamowały wczeſne exkluzye świadkow. Sami oſkarzeni przytłumiwſzy ſwiatło pomroce ſię dziwuią.

XXXI. Przydłuzſza ieſt z oſkarzonemi walka. Ieżeli im kto dowodzi że swiadectwo nieprożne, zarzucaią że z mieyſca y oſob niepodobne: ſkoro ſię podobieńſtwo okaże, przekładaią że w świadkach nie zgodne: Iedność uſtanowiwſzy, ſmieią utrzymywać ze błache wzarzucie Krymynalnym. Czemu błache świadectwo? Słowa Ryxa nic nieznaczą. Iakże ſłowa Bravo bravo dobrze dobrze. Dobrześ go ambuſowała nic nieſtanowią, kiedy milczenie ſamo na zapytanie Kryminalne wiele ſtanowi? Przeczą tey prawdzie tym obyczaiem obrońcy oſkarzonych. Podług ich nauki wy-

padała Ryxowi odpowiedź zabij pugìnałem otruy proszkiem. Mnie się zdaie iż z sytuacyi Ryxa taka wypadała odpówiedź iaką dał czekaiąc pomocnika y dnia następuiącego, sam zeznaie że o Komarzeskim myslał. Potockiego Depozycya twierdzi iż wyrzekł słowa: Będzie Komarzewski tu zapewne ze mną iutro: Wszystko się ułoży w Jego obecności. Porzućmy na czas odpowiedź Ryxa a uważmy iakaby wpodobnym położeniu wypadała niewinnemu na ten straszny Niewiasty głos: Teraz iestem pewna że mogę mieć Xięcia Generała w ręku moich, mogę z nim uczynić wszystko coś Wc Pan żądał odemnie. Chcesz abym go otruła lub zabiła? Bez odpowiedzi wykrzyknął by niewinny. Prze Bog co słyczę! o smierci mowa, o zaboystwie gdzie szpiegowanie tylko zalecone było. Iakże rozumieć możesz że potrzeba do tego trucizny lub żelaza. Zkąd ta slepota, ta wściekłość! Nie wolno mi iest więcey z tobą przestawać

zry-

zrywam wſzełką znaiomość, odwoływam wſzelkie dane zlecenia. Przyiacielowi memu wſzyſtko doniosę, y wiele uczynię ieżeli cie do ſądu niepowołam, Okazalismy co wypadało Ryxowi odpowiedzieć co wypadało niewinności, wdowod że ſłowa Ryxa przy odłożeniu układu całego na dzień naſtępuiący, aż nad to znaczą myśl złosliwą radość z iey przedſiewzięcia, pochwałę mężoboyſtwa.

XXXII. Chwytam Was oſkarżeni w oſtatniey Waſzey ucieczce do praw Cudzoziemſkich Municypalnych y Cywilnych, a ciągnę do właściwego ſprawie Waſzey prawa o mężoboycach y ſkrutyniach. Powtarzacie coście nieraz powiedzieli że prawa naſze nieopiſały dokładnie Proceſſow w ſprawach kryminalnych za tym y o świadkach w tey materyi. Waſzym więc zdaniem nie mamy praw dokładnych o świadkach, powiedzcie iaśniey, nie mamy praw dokład-

kładnych o exklúzyach świadkow, albo co rzetelnieyſza nie mamy praw dokładnych iakich wam trzeba do intereſſu do pomyślney wygraney. Na oſtatnie zgadzam ſię zdanie: ale dopuścić nie mogę abyście prawa y Prawodawcow naſzych oſtawiali mniemaniem iż rzecz o świadkach w Oyczyznie naizey przepomniana ieſt y zaniedbana. Nakazuie 1588. prawo o Mężóboycach y Skrutyniach aby obie ſtrony to ieſt ſkarżąca y obwiniona wywowdziły ſwe ſcrutinia: a maią wieść, ſłowa ſą prawa, świadki wiary godne, ktorymby ona rzecz naylepiey była wiadoma. Wiecie oſkarżeni co znaczy wyraz świadkow wiary godnych, wiecie że go ſtoſować do Exklúzyi Staniſława Potockiego nie można było. Pada więc ſkarga na Prawo ktore Wam krewnego Przyiaciela niedozwala wyłączać; y z tey przyczyny niedokładnym ie miaauiecie. Dokładne ieſt Prawo ktore ieżeli z iedney ſtrony nie dozwala z po-

kre-

krewieństwa y przyiaźni exkludować świadka, zagradza z drugiey, aby świadectwo krewnego, przyiaciela, nieszkodziło prawdzie y niewinności. Ma bydź Sąd (mowi prawo daley) ostrożny aby z pilnością sam przez się nie przez Substytuty Skrutynia odprawował, przez okoliczności y pytania dostatecznie świadki examinuiąc, examinowanych z drugiemi niespuszczaiąc, y ieśliby ktory w czym był varians informatus, abo favorisans, aby to notował, iżby się iako naylepiey ważność rzeczy pokazać mogła. Wygodnieysze zdaią się oskarżonym Cudzoziemskie exkluzye mnie navrozsądnieyszy Examen Polski, Rozbior rzeczy y Osob, Tor iedyny w dociekaniu prawdy rozumney Logiki. Wnosić oskarżonym nie wolno że ieżeli w materyach Cywilnych, gdzie idzie o maiątek dla uchylenia wszelkiey poznaki niesprawiedliwości y parcyonalności Sądu, odrzuciły Prawa krewnych y zięciow, toć tym

bar-

bardziey w materyach kryminalnych gdzie idzie o gardło y hańbę Sąd takowych świadkow wyłączać powinien. Ustąpiłaż Rada Nieustaiaca przeciwney stronie władzy, tłumaczenia praw? opatrzne iest y w tey materyi prawodawstwo nasze, w sprawach Cywilnych gdzie większa y liczniéysza interessow wspolność tysiączne są dowody od świadkow pewnieysze, istotnieyszego niemasz w sprawach kryminalnych nad świadectwo y dobrowolne zeznanie. Pełne są Kancellarye publiczne, Archiva prywatne, Dokumentow na sprawy Ziemskie, prożne śmiem mowić w istotne dowody na sprawy uczynkowe y gardłowe. A tu iuż oskarżeni nietylko błachym swym zdaniem, ale przeciwnym postępkiem mniemaniu swemu własną do gruntu obalaią obronę. Przekonani iż prawa zabraniaią Skrutynia wywodzić wiodąc na nie świadkow krewnych y przyiacioł śmiele na świadectwo powołali do Sądu Dugrumoffa, Męża oskarżoney y Susso-

ſona ſzwagra Ryxa. — Odkryłem utaione o ſkrutyniach prawo, odkryłem właſne oſkarżonych niepoſłuſzenſtwo tym, czy Cudzoziemſkim, czy municypalnym, czy Cywilnym Prawom, ktore oni na cały Narod, ſiebie wyią̨wſzy, ſamowładnie narzucaią.

XXXIII. Czuli moc prawa o mężoboycach y Skrutyniach oſkarżeni, y dla tego nigdzie go w obronie ſwoiey nie okazuią to o kryminałach, to o świadkach, to o Inkwizycyach mowiąc, nietylko exkluzye pokrewieńſtwa y przyiazni uprzedza to prawo, ale oddała wſzelki wymyſł przeiſtaczania świadkow w ſtronę końcem wyłączania świadectwa. Przynagla Prawo 1588. Oſkarżyciela aby pozwał obwinionego do wyprowadzenia Skrutynium; Dópuſzcza obwinionemu ſtawiać świadkow na ſwą obronę: Iedney rzeczy zakazuie prawo, odwoływać ſię do ſwych pozwow celem wyprowadzenia inſzego ſcru-

ſcrutinium. O tym tylko bydź ſprawa w Sądzie powinna o czym oſkarżyeiel obwinionego z mocy prawa początkowo pozwał. Niewolno więc było y w zarzucie Xięcia Generała odwoływać ſię ſtronie przeciwney do ſwych pozwow bo z nich zawſze wypada inſze ſcrutinium, inſza ſprawa, inſi Winowayce. Cierpi zwycyay rekonwencyonalne pozwy oſkarżonych przeciw oſkarżycielowi, ani one gwałcą prawa. Termina albowiem rekonvencyi moc dopiero biorą po odbytey Inkwizycyi, gdy Sąd obwinionych niewinnemi uznaie y ktory pro in debita voxa wyznacza *Nemo accuſare poteſt donec fuerit excuſatus.* Ale nie cierpi zwyczay pozwow na inſze Skrutynia, bo te celu innego nie maią, tylko oſkarżyeiela ſkargę y iego świadectwa, tamować, przemieniać y niſzczyć. Maią oſkarżeni bez takowych pozwow liczne z prawa obrony. Wolne im przyſtawianie świadkow na okazanie ſię nieprzeſtępnemi: Wolna exkluzya

zya świadkow złey wiary: Wolne punkta do Inkwizycyi; wolne czynienie z oſkarżycielem *pro indebita vexa*: Wolne wymaganie przyſięgi powoda y świadkow iako nie ſą przenaięci y przekupieni: Wolne nakoniec oſtrzeżenie Sądu o świadkach krewnych, przyiaciołach, y zmownych. Niedopuſzcza prawo z podeyrzenia y allegacyi exkluzyi ale wymaga po ſądzie oſtrożności, nakazuie Examen doſtateczny świadkow, y dozwala notówać wady świadectwa iż by ſię iako naylepiey ważnóść rzeczy okazała. Owoż obyczay zupełny Próceſſu kryminalnego w Polſzeze y poſtępku z świadkami. Coż tu opuſzczonego, ciemnego, niebeſpiecznego dla niewinności? Iakaż korzyść przy prawach naſzych z pozwow y exkluzyi świadkow? Odſtępuie oſkarżyciel y niepodobna Go obnażonego z dowodow za potwarz karać. Oddalaią ſię świadectwa wypada iednoſtronna Inkwizycya odwodowa y obce ſprawie Skrutynia.

Nikną notacye świadectw, ani Sąd, ani publiczność nie wie co o tym istotnym myśleć dowodzie. Słowem wyrywa się sprawiedliwości szala, a miecz się iey tylko pozostaie.

XXXIV. Wieleż nie cierpiało serce Xięcia oskarżeni na przymus zaniesienia przeciw wam skargi Sądowey. Skoro się dowod świadectwa okazał cnocie Waszey przeciwnym, pierwszy raz żałował Xiążę iż żyie w Oyczyznie gdzie prawo Obywatela w prywatnych przestępstwach zniewala bydź oskarżycielem. Winien był Xiążę zapozwać iednego z Was o zmowę na życie, drugiego o attentowanie sprawy. W tedy nawet żadna staranność oskarżyciela nie dążyła do ogołocenia Was z odwodu w kryminalnym zarzucie. Obrońcow, krewnych, Przyiacioł, sług waszych nie mieszał Xiążę z obwinieniem waszym, miałyż postępki Wasze tę Szlachetność, tę skromność, tę wzaięmność. Oskarżeni z prawa,

stanęliście

z prawnoſtek oſkarżycielami w Sądzie. Obrona Waſza nieodpowiedna, ale zaczepna ſetne ſkargi y ſetne mieſzała Oſoby. Bydź krewnym, bydź Przyiacielem, bydź poradą Xięciu, iedno u Was było co bydź podeyrzanym wſpolnikiem, pomocnikiem wyſtępku. Trudno przewidzić koniec zuchwałości Waſzey, Po odbytey ſprawie wywołuiecie ſkargę do Sądu publiczności, y tu krzywdy Waſze krzywdami Krola y Oyczyzny mianuiecie. Y iakby podchlebſtwa nadgradzały potwarze, głos obmowy głoſem rozlicznych pochwał zamykacie. Nie inaczey ſądzę o światłym Narodzie tylko że bardziey ieſzcze podchlebſtwem iak obmową brzydzi ſię. Zadaie potwarz widoczne cioſy, podchlebſtwo ſkryty iad puſzcza, y rzetelną nazwać ſię może nietylko miłości właſney, ale miłości ſławy trucizną.

XXXV. Milczenie z ſtrony Xięcia na Waſze oſkarżeni napaści przy-

pomina mi przykład Agiſa Spartańſkie-
go Krola, ktorego gdy nieſłuſznemi ſkar-
gami Obywatele Abdeny męczyli a znu-
dzonego pytali ſię Coż Panie na to nam
powieſz? Rzekł Agis, gadaliście co-
ście chcieli, gadaliście ile chcieli ſło-
wa wam nie powiem. Rownie wymo-
mne, rownie pogardzaiące milczenie
Xięcia. Ieżeli bacznych na przyſzłość
obchodzi Was Mowcy y Obywatela
Rzymſkiego zdanie że w rzeczach po-
ſpolitych częściey w czaſie iak w ſpra-
wie znayduią ſię wady, ktore ſam czas
dalſzy odkrywa, Chcieycie oſkarżeni
własne Xięcia pamiętać wyrazy: *Nie
żądałem ia ani krwi, ani zemſty, iedna to
ieſt rzecz ktora w żadnym przypadku miey-
ſca u mnie mieć nie może.*

KONIEC.

NO

NOTY

DO GŁOSU POLAKA

Liczby Rzymſkie znaczą Paragrafy. Litera K. kartę, liczby poſpolite mieyſce karty do ktorey ſię Czytelink odſyła.

Do §. V. Przeſtroga. Dzieło Zbior Dowodow ma tytuł po Francuzku Recueil des pieces relatives au proces. Słowa w tym §. przywiedzione znayduią ſię na *k.* 28.

Do §. VII. List X. Prymasa doradzaiący X. Czartoryskiemu powrocić do Sądu po odrzuconych świadkach znayduie się w Suplemencie Zbioru dowodow na *k.* 6: wyrazy przywiedzione z responsu X. Czartoryskiego tamże na *k.* 9. y 10.

Do §. VIII. Przestroga. Umieszczone iest zdanie Doktora Iona o podeyrzanym proszku w Dziele Zbioru Dowodow. Przekonywa to zdanie iż bywaią trucizny ktore chimicznym sposobem niepodobna rozeznać. Nic to zdanie pewego względem proszku niestanowi, w niczym więc nie obiaśnia Dekretu. Doktorowie y Aptekarze przez sąd wyznaczeni przestali na zdaniu Doktora Iona. Autor Cudzoziemiec zwyczaiem swoim y Doktorow Medycyny zastępuie. Iego więc wyrokiem proszek ten był Amorycznym. Z gatunku iakiemi handlowała Niewiasta Dugrumoff;

W tym mieyſcu Doktorom zadaie ſię niewiadomość a Niewieście nowa potwarz. O ſkroconym y ſkaleczonym Dekrecie przeświadczyć ſię można w części Suplementu tegoż Dzieła na *k.* 1.

Do §. IX. Przeſtroga. Powtorne te Dzieło czyli powtorny Paſzkwil ma tytuł po Francuzku *Obſervations ſur un libelle* Naybardziey gorſzące tego Dzieła wypiſy znayduią ſię w nim na *k.* 3. 4. 17. 18. 37. 39. 50. Wrescie niemaſz prawie wierſza bez fałſzu lub potwarzy.

Do §. XIV. Trzecie Dzieło y Paſzkwil ma tytuł ſprawa. Ieſt one Zbiorem to wyrazow to maxym dwoch pierwſzych w ſkromnieyſzym nie co ſtylu. Słowa w tym §. przywiedzione znayduią ſię w ſamym dziele na *k.* 3.

Do §. *XVII.* Czytać należy sam Dekret słowa z dzieła sprawy przytoczone znayduią się na *k.* 41. 42. 241. 250.

Do §. *XVIII.* Czytać należy wyrazy przytoczone na *k.* 105. 35. 42.

Do §. *XIX.* Czytać należy wyrazy podchlebne za Stanisławem Potockim przytoczone na *k.* 185. a wyrazy potwarliwe na *k.* 54. 140. 126. 214. 192. 193.

Do §. *XX.* Czytać należy przywiedzione wyrazy na *k.* 202. 201. 34. 37.

Do §. *XXII.* Czytać należy przywiedzione wyrazy, y wypis z Cicerona na *k.* 69. 70.

Do §. *XXV*. Czytać należy Dzieło Sprawy od *k*. 97. do *k*. 139.

Do §. *XXVII*. Czytać należy przywiedzione wyrazy na *k*. 125. 145.

Do §. *XXVIII*. Czytać należy wyraz *a wſzak iuż ſtanął* na *k*. 140. tudzież na *k*. 212.

Do §. *XXXI*. Czytać należy przywiedzione wyrazy na *k*. 159. 162.

Do §. *XXXII*. Czytać należy w Dziele ſprawa na *k*. 193. Tudzież prawo 1588. o mężoboycach Skrutyniach y wieży Vol. II. fol. 463. *k*. 1214.

Do §. XXXIII. Czytać Prawo dopiero przywiedzione Vol. II. ut ſupra.

Do §. XXXIV. Głos podchlebſtwa czytay od *k.* 230. aż do *k.* 251.

Do §. XXXV. Czytay wyrazy Xięcia w Liście do X. Prymaſa w Dziele ſpawy na *k.* 89.

Przeſtroga. Do liczby trzech Paſzkwilow przydać należy y dzieło peryodyczne *Polak Patryota.* Opis ſprawy kryminalney zowie to dzieło: Romanſem Narodowym czyli Hiſtoryą ſpiſku y otrucia. Co myśleć o peryodycznym Dziele ktore nieźna roznicy między Romanſem a Hiſtoryą. Ieſtże Dzieiopiſem czy baiopiſem Polak Patryota? Bez miłości prawdy, bez du-

cha

cha dówcipu, bez ſzlachetney myśli żal go nawet polakiem nazwać. Czytać należy (ieżeli można) to Dzieło w Tomie IV. *k.* 1057.

